KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.
Dnia 10 (22) Czerwca. — Rok 1854.

№ 159.

Jutro, Serca P. JEZUSA. Śtej Agrypiny P. M.

Dziś, jako w Oktawę BOŻEGO CIAŁA, jeżeli tylko da PAN BÓG pogodę, odbędą się około 5ej z południa, wielkie Processje z Kościoła XX. *Karmelitów*, po *Lesznie;* a z Kościoła XX. *Trynitarzy* na *Solcu*.

Wczoraj rano, JW. Jenerał-Adjutant Hrabia *Rüdiger*, Sprawujący Obowiązki Namiestnika Królestwa, odbył przegląd na placu *Saskim*, Wojsk składających się z 5go i 6go bataljonów rezerwowych, 6ej Dywizji piechoty, Korpusu 2go, należących do 16 bataljonów rezerwowych z których 8 bataljonów rezerwowych, pułków: *Smoleńskiego*, *Mohylewskiego*, *Witebskiego* i *Połockiego*, wraz ze Sztabem Brygady Korpusu 3go, przybyło do *Warszawy*, a następne kolejno codzień przychodzą. W miarę wstępowania tych bataljonów do *Warszawy*, JW. Jenerał-Adjutant Hrabia *Rüdiger*, odbywał prawie codziennie z niemi, podobny jak dnia wczorajszego przegląd na wspomnionym placu, w obec licznie zebranej Publiczności. Wojska te nadeszłe, złożone są z starych żołnierzy liczących od lat 15stu do 20stu służby, a także częścią z rekrutów, i pomimo zbyt długiej podróży jaką odbyli, niepozostawiają nic do życzenia tak pod względem stanu zdrowia jako i ozdobności szeregów. Wszyscy zaś odznaczają się wojenną postawą, dzielnością i piękną nad podziw okazałością.

Przez Postanowienia Sprawującego Obowiązki Namiestnika Królestwa, w Zarządzie XIIIgo Okręgu Komunikacji, mianowani: Pomocnik Naczelnika Objazdu Spławów, Tomasz *Przesmycki*, i Konduktor klassy 2giej przy drogach bitych, Karol *Czaplicki*, p. o. Inżenierów Powiatowych; Konduktor klassy 2giej przy drogach bitych Bronisław *Marczewski*, p. o. Pomocnika Naczelnika Objazdu Spławów, i Dozorca rzeki Wisły, Jan *Łękawski*, p. o. Konduktora klassy 2giej przy drogach bitych; Applikanci XIIIgo Okręgu Komunikacji, Felix *Lipski*, i Michał *Czempiński*, p. o. Konduktorów klassy 2giej przy drogach bitych; Applikant XIIIgo Okręgu Komunikacji, Henryk *Sumiński*, p. o. Dozorcy rzeki Wisły; Dozorca rzeki Wisły, Sekretarz Gub: Stanisław *Błeszyński*, p. o. Młodszego Pomocnika Inżeniera Gubernjal: Warszawskiego w biurze; Majster robót faszynowych, Ludwik *Jeziorkowski*, p. o. Dozorcy rzeki Wisły, i Applikant XIIIgo Okręg: Komunikacji, Józ: *Mrozowski*, p. o. Majstra robót faszynowych.— Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowany: Podprokurator przy Sądzie Pol: Popr: Wydz: Pułtus:, Eleutor *Pepłowski*, p. o. Pisarza Tryb: Cyw: Gub: Augustows: Wydz: 1go w (Łomży).— Przez Rozporządzenia Komissji Rzą: i Władz Oddzielnych, w Wydz: Komissji R. S. W. i D., mianowani: Sekretarz klassy 2giej w Kom: Rząd: Mateusz *Gręfkowicz*, p. o. Sekretarza kl: 1szej, i Adjunkt Sekcji Wydz: Administracji Ogólnej, Marcelli *Dobronoki*, p. o. Sekretarza kl: 2giej Wydziału Wyznań w tejże Komissji.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Izydora, Józefa i Emanuela braci *Brünerów*, z których pierwszy Izydor *Brüner*, po ukończeniu 4ch klas w tutejszej Szkole powiatowej, wydalił się w r. 1840 za czasowym paszportem do *Berlina* i więcej nie powrócił; drugi Józef wyszedłszy razem z bratem Izydorem za granicę, obecnie ma się znajdować w *Ameryce;* zaś trzeci Emanuel będąc tu Komisantem kupieckim, wydalił się w r. 1842 za paszportem także do *Berlina* wydanym i dotąd niepowrócił; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldowali; a to pod rygorem art: 340 i 341, kar głównych i poprawczych.

W dniu 14 z. m., w Kościele parafjalnym w *Starorzebach*, Rodzice X. Klemensa *Porzęckiego*, Kanonika Honorowego Katedry *Płockiej*, Proboszcza parafji *Starorzeby*, b. Dziekana Dekanatu *Płockiego*, ukończywszy lat 50, obchodzili *złote wesele*. Wielu Obywateli i mnóstwo ludu z okolic, zgromadziło się na ten obrzęd. Błogosławieństwo udzielał JW. JX. *Mączewski*, Prałat Archi-Dyakon Katedry *Płockiej*, Kawaler Orderu Śgo Stanisława, znany z wymowy. W krótkich a prostych słowach skreśliwszy początek obchodu lat jubileuszowych, wspomniał, jak wielkie błogosławieństwo BOŻE, i jak wielka pociecha dla Małżonków z doczekania takowych. Zwrócił uwagę ludu, jako starając się o wykształcenie swych dziatek, mogą jeszcze w tem życiu doczekać się z nich pociechy, podobnie jak i odbierający błogosławieństwo, doczekali z Syna swego tutejszego Proboszcza; a gdy wspomniał w końcu o dzieciach osierociałych, które nie miały nawet szczęścia znać swych Rodziców, wszystek lud do płaczu i rzewnych łez pobudził. Liczne Duchowieństwo z kilku Dekanatów, asystowało temuż obrzędowi.

Wiadomości z Nad-Dunaju.

Jenerał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski nadesłał dziennik działań wojennych, zaszłych nad Dunajem do 24 Maja (5 Czerwca).— Oblężenie Sylistrji szło dalej pomyślnie, stosownie do nakreślonego planu. Ważniejsze wypadki oblężenia w ciągu tego czasu, były następne: Approsze do warowni przodowej nieprzyjacielskiej posunęły się naprzód o tyle, że 21 Maja Jenerał-Adjutant Schilder, uznał za korzystne, dla ułatwienia dalszego poruszenia, za pomocą krytego podkopu dokonać wysadzenia miny na krańcu wąwozu, oddzielającego nasze przykopy od fortu Tureckiego. Zatrwożeni tą niespodziewaną explozją, Turcy rozpoczęli silny ogień ze wszystkich swych baterji i łożamentów, i zaraz potem zrobili wycieczkę, w zamiarze zniszczenia naszych robót; ale zostali odparci ze stratą.

22go Maja o godzinie 7ej z wieczora, nieprzyjaciel, pod zasłoną ognia swych baterji, znowu przedsięwziął silną wycieczkę trzema kolumnami przeciw reduty, wzniesionej na lewem skrzydle naszych przykopów. Mimo silnego kartaczowego ognia naszej artyllerji, Turcy dotarli do rowu, i już dostali się nawet przez ambrazury do szańca, ale dwa bataljony Jeleckiego pułku piechoty, pod dowództwem Jenerała-Majora Weselitskiego, odparły nieprzyjaciela i zadały mu znaczną stratę. W rowie i w pobliżu szańca, Turcy zostawili do 60 poległych.

Dla wywiedzenia się o nieprzyjacielu, posyłane były oddziały na drogi ku Szumli. 22go Maja, Jenerał-Lejtnant Chrulew, z brygadą piechoty, pułkiem jazdy, czte-

secinami Kozaków Dońskich i trzema baterjami, ...mał rozkaz ruszyć drogą do wsi Borczma. Przetemu oddziałowi wystąpiła parowem od strony warowni Abdul-Medszid, znaczna kolumna nieprzyjacielska. Po kilku jednak dobrych wystrzałach naszej konnej artyllerji, Turcy rzucili się w nieładzie napowrót do warowni.

W nocy z 23 na 24 Maja, działaniem brandkul z baterji lewego brzegu Dunaju, zapalone zostały budowle, służące jako koszary dla kanonjerów nadbrzeżnych baterji nieprzyjacielskich. Według otrzymanych wiadomości, sam Komendant twierdzy Mussa-Basza zabity został.

W ciągu opisanych działań pod Sylistrją, przodowe posterunki nasze ponad Dunajem, między ujściami Ołty i Arżisu, przy pomocy flotylli łodzi kanonjerskich, wykonywały pomyślne wycieczki na prawy brzeg rzeki, i zniszczyły kilka najbliższych posterunków nieprzyjacielskich.

W małej Wołoszczyznie, oddział Jenerała-Lejtnanta Liprandi, pozostawał na lewym brzegu rzeki Ołty, gdy jednak Tureckie konne bandy zaczęły się już ukazywać przed Krajową, przeto Jenerał-Lejtnant Liprandi uznał za potrzebne posyłać od czasu do czasu lekkie oddziały za r. Ołtę, na zwiady o nieprzyjacielu. Jeden z takich oddziałów, składający się z sześciu szwadronów pułku huzarów Jenerała-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, i jednej seciny pułku Kozaków Dońskich Nr 38, wraz z czterema działami lekko-konnej baterji Nr 10, pod dowództwem Pułkownika Karamzina, z powodu choroby Dowódzcy Pułku, Fligel-Adjutanta Hrabiego Alopeusa, wysłany został, 16 Maja, w kierunku do Slatiny na Brankowani i Karakuł. Pułkownik Karamzin, sprzecznie z daną mu instrukcją uniósł się popędem swej odwagi, i przeszedłszy przez rzeczkę Olticę, szybko ruszył do Karakuł na spotkanie znajdującego się tam nieprzyjaciela, którego siła była mu zupełnie nieznana. Turcy, stojący tu w liczbie trzech tysięcy ludzi, dozwoliwszy naszemu oddziałowi przejść nieostrożnie przez błotnistą rzeczkę Tezłuj, zaczęli licznemi tłumami obchodzić jego skrzydła, a następnie rzucili się na takowy z frontu. Wystrzały kartaczowe naszej artyllerji i i szarże Huzarów, wstrzymały pierwsze natarcie jazdy Tureckiej, i dały możność Pułkownikowi Karamzin do rozpoczęcia ruchu wstecznego; ale tłumy Baszi-Buzuków wspierane jazdą regularną, otoczyły skrzydła naszego oddziału, i przyparły go tyłem do błotnistej rzeczki. W tak niewygodnem położeniu Huzary i artyllerzyści, nie przestawali jeszcze opierać się zacięcie, ale skoro większa część koni artylleryjskich została ubitą, wówczas wszelkie usiłowanie przewiezienia dział przez błoto było bezskuteczne, i z konieczności trzeba było porzucić je wraz z dwoma jaszczykami amunicyjnemi. W tym boju nierównym, oddział nasz poniósł znaczną stratę: Pułkownik Karamzin i dwaj Ober-Oficerowie polegli, szesnastu Oficerów raniono; niższych stopni poległych i ranionych ubyło z szeregów stu czterech. Pozostały najstarszym w oddziale, Podpułkownik Dika, zebrał szwadrony po-za wąwozem, i nie bacząc na doznane niepowodzenie, cofał się z wolna, nie przestając krok za krokiem powstrzymywać gwałtownych attaków nieprzyjaciela.

Dnia następnego, sam Jenerał-Lejtnant Liprandi wykonał rekonesans za r. Ołtę do wsi Bałasz, lecz już tam nie znalazł nieprzyjaciela. Z Karakuł oddział Turecki także się cofnął ku Krajowie.

Na innych punktach teatru wojny nic szczególnego nie zaszło. (Gaz: Rząd:).

Wiadomości z Morza Baltyckiego.

Naczelnik oddziału, rozlokowanego w mieście Waza, Jenerał-Major von Wendt, doniósł pod d. 27 Maja, o nowem pokuszeniu nieprzyjaciela na brzegi Finlandzkie.

Dnia 26 b. m. o godzinie 3ej po południu, pokazały się przed miastem Hamle-Karlebiu dwie Angielskie fregaty parowe. Kilka szalup zbliżyło się do brzegu dla zmierzenia głębokości wody, a o godzinie 9ej wieczorem spuszczono 9 łodzi, 16to i 20to-wiosłowych, z których na każdej było po jednem dziale. Jedna z łodzi, pod flagą parlamentarską, podpłynęła do samego brzegu. Burmistrz, który przyjął przybyłego na łodzi oficera Angielskiego, na wszelkie jego rozpytywania i wymagania oświadczył, iż nie może go dopuścić bliżej do miasta i nie dozwoli niszczyć statków lub tak nazwanej kontrabandy wojennej. Wtedy oficer Angielski oddalił się, grożąc, że siłą wejdzie do miasta.

Rzeczywiście, tegoż wieczora, około godziny 11ej, wszystkie 9 łodzi nieprzyjacielskich ruszyły do brzegu. Dwa działa ruchomej artyllerji garnizonowej, dwie roty Finlandzkiego Linijowego Bataljonu Nr 12ty, i około stu uzbrojonych mieszkańców miasta, pod osłoną miejscowości i budowli zamiejskich, powitali nieprzyjaciela ogniem działowym i karabinowym, na który odpowiedziano z łodzi także strzałami z armat i karabinów. Utarczka przedłużyła się prawie do północy. Nakoniec nieprzyjaciel zmuszony był oddalić się, ciągnąc dwie łodzie uszkodzone z znaczną liczbą poległych i ranionych, oraz niewielu ocalałymi wioślarzami; jedna zaś łódź pozostała w zdobyczy zwycięzcom, z 22ma majtkami, którzy wzięci zostali do niewoli. W liczbie jeńców 4ch było rannych; w łodzi pozostały ciała zabitego oficera i 5ciu majtków; oprócz tego kilka innych wyrzucono za borty podczas utarczki. Razem z łodzią zabrano: flagę rudlową, jedno działo miedziane wielkiego kalibru, narzędzia, strzelby, pistolety i inne porządki. Według zeznań jeńców, inne łodzie także doznały szkód nie małych; jedna zaś była zatopioną. Z naszej strony, dzięki Bogu, strata była nadzwyczaj nieznaczna: raniono lekko tylko 4ch niższych stopni.

Tym sposobem miasto Hamle-Karlebiu, któremu zagrażał los jakiego już doznały Brahestadt i Uleaborg, ocalone zostało przez szczupłą garstkę wojsk, przy pomocy walecznych mieszkańców. Godne jest przytem uwagi, że wojska te pośpieszyły tam z oddalonych punktów z zdumiewającą szybkością: roty Finlandzkiego Bataljonu Linijowego Nr 12, przybyłe od m. Wazy w dwie doby, zrobiły 146 wiorst, z których 96 pieszo, a 50 na podwodach; pluton artyllerji garnizonowej w trzy doby i pół przeszedł od parafji Nerpis 230 wiorst.

Jenerał-Major von Wendt, poświadczając wzorowe męztwo, ożywiające oficerów, żołnierzy i mieszkańców miasta podczas opisanej rozprawy, wymienia jako tych, którzy najwięcej odznaczyli się: Dowódzcę Ruchomej Baterji Artyllerji Garnizonowej Okręgu Finlandzkiego

Kapitana Jerkuszenko; Przykomenderowanego do Finlandzkiego Linijowego bataljonu Nr 12, takowego bataljonu Nr 8 Majora Simanowa 3go; Setnika Dońskiego pułku Kozaków Nr 28 Łagutina; oraz Chorążego Klewcowa; Adjutanta 2ej Brygady 22ej Dywizji Piechoty, Sztabs-Kapitana Jaka; Poruczników Finlandzkiego Linijowego bataljonu Nr 12 Gestrina i Lewona. Z mieszkańców miasta szczególny udział brali: Radca handlowy Donner, Burmistrz Ross, Vogt koronny Holm, kupiec Cziucel i dowodzący oddziałem uzbrojonych mieszczan, dymissyonowany Kapitan Artemijew.

(Gazeta Rządowa).

JW. Radca Tajny *Czetyrkin*, Jenerał Sztabs-Doktor Czynnej armji, wyjechał do *Lublina*.

Na placu przed Teatrem, oprócz przygotowań do *wodotrysku*, ukończono jeden z dwóch zdrojów, jakie umieszczone będą na wyż wspomnionym placu. Według planu budowy wodociągów, zdrojów takich czyli studni, gdzie za pomocą łatwego uniesienia wystającej kuli na prędce wypływać będzie woda, urządzonych być ma w ogóle 16. Z tych 2 na placu przed Teatrem, jeden przed Zamkiem, dwa na *Starem Mieście*, jeden na *Podwalu* przy ulicy *Golębiej*, jeden na Rynku *Nowego Miasta*, jeden przy Kościele OO. *Bonifratrów*, jeden na placu *Krasińskich*, jeden na *Nalewkach*, jeden przed Kom: Spraw Wew: i Duch:, jeden na placu przed Bankiem, jeden za *Żelazną Bramą*, jeden na placu *Grzybowskim*, jeden na placu DZIECIĄTKA JEZUS, jeden na dziedzińcu gmachów *Kazimierowskich*. Zdroje te stosownie do wielkości w kształcie pomnika lub pompy urządzone, dawać będą na dobę od 2,000 do 5,000 stop kubicznych wody.

Ogrodnik w *Królikarni*, działając w duchu właścicieli pięknego parku tamecznego, rozciąga opiekę nad gniazdami ptaków umilających swoim pobytem i śpiewem te gaje. Gdy tam przybył jeden z miłośników przyrody na początku b. m., oprowadzał on go po wszystkich częściach parku, wskazując na gniazda, a naturalista podzielał z nim życzenie, ażeby bezpieczeństwo *Królikarni* dopomogło tym osiadłym ptaszkom, wychodować szczęśliwie pisklęta; ukryć się przed godną kary swawolą która corocznie doradza źle prowadzącemu się gminowi niemałą liczbę gniazd złupić, nawet bez żadnego celu, i względu na gatunki takie, które owszem utrzymywać należałoby dla jego własnego dobra. »Jeszcze jedno muszę Panu pokazać" rzekł ogrodnik gdy się już wracali do mieszkania jego, i w tejże chwili wstąpił, otworzywszy drzwi do małego zabudowania, które dawniej było cieplarnią, a dziś służy za skład na narzędzia ogrodnicze; zkąd niebawem wróciwszy, »oto jest" zawołał, a naturalista zdziwił się niemało widząc w jego ręku *smolniczkę*, jaką zwykle za brykami z tyłu zawieszają podróżni, i na jej smołą umazanym wierzchu, pomiędzy również usmolonym trzonkiem tkwiącego w niej *kwacza* a wrębami, misternie uplecione gniazdko z 5ciu jajami *mucholowki szarej* (Muscicapa grisola). Rozumiano, że ktoś ze swawoli, wydarte z pośród krzaków gniazdo tam położył, ale kiedy ogrodnik *smolniczkę* tę napowrót pod dachem zabudowania zawiesił na słabym gwoździu, na którym zawsze wisiała, troskliwy ptaszek w oczach wszystkich, przybył i najspokojniej osiadł na jajach. Gdy to piszemy, w gniazdku tak niewygodnie i niebezpiecznie umieszczonem, jest już pięcioro piskląt, których troskliwa matka nie przestaje karmić. A na co trzeba było rozśmiać się zrazu, jako na nierozsądek lub kaprys tej *mucholówki*, to dziś okazało się dowcipną zmyślnością ptaszyny; bo gdy niemal wszystkie spółczesne gniazda w parku, przygodom uległy, szczęśliwie wychowały się pisklęta w tem zbudowanem na smole, na naczyniu przenośnem i zawieszanem u niskiego dachu w sposób nie ręczący za żadne bezpieczeństwo.

W jednym z artykułów: »*Myśl, Idea i Rzeczywistość*" przez W. Jacka *Wolskiego*, czytamy między innemi, że P. *Jakubowski*, całą manipulację zaprowadzania rowów krytych, wykonał podług instrukcji P. *Kurowskiego*, umieszczonej wraz z rysunkiem w *Kalendarzu Rolniczym*, na r. 1830, przez tegoż wydanym." Zapewne tej to wiadomości przypisać należy, iż wiele osób zgłasza się obecnie do mnie po wspomniony kalendarz, który jak się rozumie, od dawna wyczerpany został. Jeżeli w samej rzeczy chęć poznania manipulacji o której mowa, była powodem żądania wspomnionego kalendarza, tedy oświadczam, iż sposób zakładania rowów krytych, oraz osuszania mokrzydeł górzystych za pomocą studni zgubnych, tamże się znajdujący, nowszemi doświadczeniami udoskonalony, mieści się w dziele przezemnie wydanym: »*Sztuka urządzania Gospodarstw*"; poprzedzona: *krótko zebraną nauką Gospodarstwa Wiejskiego*. Wydanie 2gie obejmujące (wraz z *dodatkiem*) przeszło 100 ark: druku in 4to, z 8 tabl: rycin, z których dwie są kolorowane. Cena z dodatkiem rsr. 7 kop. 20, bez dodatku rsr. 5 kop. 40.— J. Nep: *Kurowski*.

Mantolety krojem *eszarp*, są najwięcej w modzie tego lata. Dla Dam używających wód i kąpieli, robią *płaszczyki* z *popeliny popielatej* z kapiszonem, *niebieską* albo *różową* taftą podbite. *Talmy* jedwabne różnobarwne, haftowane są *słomką*. *Szale* z imitacji *koronek*, albo *gwipur*, zdobią się naszyciem (aplication) axamitnem. *Baskiny* i *kaftany*, okolone są *haftem*, *riuszami*, *wstążką*, *galonami*, *frendzlą* etc. *Materje szkockie* ukazują się w kratach tak szerokich, że ich trzy na jedną spódnicę wystarczy. *Słomka* ryżowa, używa się na kapelusze tylko w połączeniu z *błędyną* i *wstążkami*. *Wstążki* przyozdobione są arabeskami axamitnemi. Z *perfumów* i *kosmetyków* najwięcej używane są: *woda Alpejska*, extrakt *konwaljowy*, *bzowy*, *fijołkowy*, *Chantilly* etc. *Buciki* noszone są powszechniej jak *trzewiki*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. B. rs. 2 na restaurację Ołtarza Śgo JÓZEFA w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krako:-Przedmieściu*.— Od B. P. rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*, i rs. 1 dla pogorzelców m. *Garwolina*.

W dniu jutrzejszym, jako w piątą smutną rocznicę śmierci ś. p. Jana *Bleszyńskiego*, Kupca i Obywatela miasta *Warszawy*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele *Powązkowskim* o godzinie 11tej przed południem; na które, pozostałe Dzieci i Wnuk, Familję, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Doszła tu z Gub: *Wołyńskiej* wiadomość o skonie ś. p. JW. Prezesa *Młodeckiego*, Dziedzica miasta *Brodów* w *Galicji*, *Warkowicz* w Gub: *Wołyńskiej*, i innych dóbr wielu. Z Hrabianki *Potockiej*, córki zmarłego w z. m. Jana Aloizego Hr: *Potockiego*, ś. p. Prezes *Młodecki*, zostawia potomstwo.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Michał *Ostroróg*, który zszedł z tego świata przed ogłoszeniem konfiskaty na majątek jego postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 28 Wrześ: (10 Paźdz:) 1834 r. wyrzeczonej, ma być wykreślonym z listy ogólnej wychodźców, i konfiskata majątku jego cofnięta z wszystkiemi skutkami.

Dowóz wełny na targ w dniu wczorajszym tak jak dni poprzednich, ciągle wzmagał się; ku wieczorowi wszakże zaczął ustawać, gdyż tylko mniejsze partje nadchodziły. Ponieważ u wielu Obywateli dopiero w przeszłym tygodniu myto owce, przeto spodziewane są jeszcze dalsze transporta. Ceny w dniu wczorajszym niepozostawiały nic do życzenia; gatunki średniej wełny były poszukiwane; wszystko rozkupiono, dopytywania o takową były ciągłe, w małej bardzo ilości pozostała wełna z gatunku cienkiego, na którą Obywatele podawali zbyt wysoką cenę.

Skład materjałów pismiennych i rysunkowych A. *Giwartowskiego* et *Comp:*, przy ulicy *Miodowej* Nro 496, w domu W. *Grabowskiego*, otrzymał transport *mapp Europy* w 4ch i 9ciu sekcjach, *Turcji Europejskiej* i *Azjatyckiej*, w rozmaitych formatach, morza *Czarnego* i *Baltyckiego*; jak niemniej świeżo wydanego *Atlasu* teatru wojny, w 20tu sekcjach (Kriegs Atlas). Tamże znajdują się globusy, atlasy *Steina*, *Kieperta*; starożytne, szkolne *Herknera*, i łamigłówki układane z kart jeograficznych, rozmaitych części świata.

Lubo niewidzimy potrzeby przypomnienia, w każdym jednak razie, niezaszkodzi tu krótka wzmianka o dniu jutrzejszym, w którym jako w wigilję Śgo Jana, przypada obchód rzucania *wianków* na wodę. Jak każda rzeka każdego miasta, tak i *Wisła* nasza, stroi się zwykle dnia tego najpiękniejszym po obu brzegach bukietem, bo bukietem z żywych kwiatów czyli piękności. Uroczystość to ludowa, i uświęcona starym zwyczajem; to też wszyscy bez wyjątku przyjmują w niej udział. Poczynając od *Zygmunta*, przez całą przestrzeń *Zjazdu Nowego*, część ulicy *Bednarskiej*, most, i z drugiej strony brzeg *Pragi*, wszystko to się zapełnia dnia tego przed samym wieczorem; a gdy jedni dopełniają zwyczaju, rzucaniem *wianków* na *Wisłę*, i szukaniem z popłynięcia ich wróżby, inni znowu spieszą aby się im przypatrzyć, a potem razem po strudzeniu się przechadzką, wypocząć chwil kilka w ogródkach *Pragskich*, a z tych w najliczniej uczęszczanym ogrodzie *Glińskich*, gdzie wszystko już na przyjęcie gości jest przygotowane.

Paul Joseph, *Dr Arnal*, *La Reine des fleurs*, *Geant de Batavie*, *Saphano*, *Me Lafeu*, *Souvenir de la Malmaison*, *Baron Prevot*, *Reine Mina*, *Me Eliote*, *Labigonie*, etc., oto setna zaledwie cząstka tych prześlicznych *róż*, w jakie obfituje ogród braci *Bardet*, przy ulicy *Senatorskiej*, w domu dawniej *Petyskusa*. Nie raz już zwracaliśmy uwagę na to, że zamiłowanie do ogrodnictwa, znaczny od niejakiego czasu, zrobiło krok w kraju naszym, a że w liczbie bawiących obecnie w *Warszawie*, PP. Obywateli ziemskich, znajdzie się nie mało i Właścicieli pięknych ogrodów i miłośników kwiatów; dla ich tedy wiadomości donosim o tym prześlicznym zbiorze, braci *Bardet*, dodając, że oprócz pomienionych *róż*, znajdą jeszcze, zwiedzając ich ogród, niezliczoną liczbę najrozmaitszych roślin i krzewów, i zaopatrzyć się tam mogą tak w wyborowe szczepy jako i nasiona. Co w tymże ogrodzie zasługuje na wzmiankę, to owe *truskawki*, które bajecznej wielkości dochodzą.

Gdy się wszyscy starają być użytecznemi szanownym Gościom przybywającym na *wyścigi* albo na jarmark *Śto-Jański*, to tem-bardziej jeszcze stara się zawołany Cukiernik P. Karol *Grohnert*, który nieustannie usiłuje dostarczać najpiękniejsze cukierki, a z tych *karmelki angielskie*, doprowadzone do zupełnego stopnia doskonałości. Oprócz tego można dostać rozmaitych *soków*, *konfitur*, *essencji*, i t. p.; a to wszystko po nader umiarkowanych cenach, tak, że każdy tu bawiący, może za mało pieniędzy, żądaniom swym zadość uczynić.

Mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż w tych dniach otrzymałem znaczny transport *zębów sztucznych*, które przewyższają w doskonałości dawniejsze; oraz *massę* do wyrabiania sztucznych nosów i podniebień. Wyrabiam sztuczne *ręce* i *nogi*, któremi można władać tak jak naturalnemi. Wyrabiam *bandaże* ortopedyczne dla płci obiej. Posiadam sposób wyleczenia z ułomności dzieci, a mianowicie takich, które są garbate, albo też krzywy skład ciała mają. Zastać mnie można z rana do godz: 1ej, i od 3ej do 5tej po południu. Mieszkam przy ulicy *Krak:-Przedm:*, w domu W. *Kirkowa* N° 416, naprzeciw Kościoła XX. *Karmelitów*.— Felix *Ziemiański*, Dentysta i Ortopedyk przy Szpitalu Wojennym miasta *Warszawy*.

Już niejednokrotnie pisaliśmy o zakładzie ślusarskim Pani *Taszyńskiej*, przy ulicy *Mariensztadt* pod Nrem 2643. Z okoliczności zaś, iż zakład ten znacznie w tych czasach rozwinął swą fabrykę i przysposobił dostateczną ilość wyrobów zasługujących na wzmiankę, przypominamy i dzisiaj w kilku słowach o nim. Są tam bowiem wszystkie a niezbędne w gospodarstwie potrzeby, jak różne okucia do drzwi i okien, sztuczne zamki i zameczki, kłódki duże i małe, młynki do kawy, a nadto maszynki do szycia rękawiczek, zasuwy i zasuwki na sposób *angielski*, znaczniki do znaczenia bydła, młoty do znaczenia drzewa; wreszcie ostrogi, i t. p. wyroby, a wszystkie z całą dokładnością i starannością obrobione, i oprócz eleganckiego wykończenia, zalecające jeszcze i trwałością.

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece mojej, przy ulicy *Senatorskiej* Nro 480, wprost *Miodowej*, nadeszły w tych dniach wprost od źródeł, kolejami żelaznemi, *drugie*, *trzecie* i *czwarte* transporta różnych wód, a mianowicie: *Marienbadzkich*, *Emskich*, *Egerskich*. *Salzbrunn*, *Kissingen Rakoczy*, *Karlsbadzkich*, *Spaaskich*, i t. p.— Sprowadziłem również tym transportem wodę *Aachen Trinkquelle*, przez niektóre osoby żądaną.— F. *Sokołowski*, Aptekarz.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, przywołani zostali: po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 7-kroć, Karo-

lina *Straus* 5-kroć, *Damse* 2-kroć, *Frejtag*, oraz PP. Alex: *Tarnowski* 2-kroć, Antoni *Tarnowski*, *Meunier* i *Popiel*.

Anglja. — Na posiedzeniu rady tajnej z 13 b. m., Sir James *Graham* otrzymał ozdoby orderu *Łaźni*. Na tem posiedzeniu także przeprowadzono ostatecznie dawno zapowiedziane zmiany w gabinecie, na skutek zaprowadzenia osobnego ministerjum wojny. — Projekt Lorda *Palmerston*, którym ten Minister chciał zaprowadzić nowe prawo policji, by tę gałęź służby publicznej odjąć miastom, a więcej w *Londynie* skoncentrować, wywołał w kraju silny opór; 70 do 80 municypalności połączyło się już dla stawienia oppozycji; jeżeli ta liga wzrośnie, to Lord nie ośmieli się przedstawić swego projektu. — W Izbie wyższej Lord *Aberdeen* oświadczył, że jeszcze w tym roku chce przeprowadzić bile o rozwodach i testamentach. W Izbie niższej zatwierdzono prawo stępla od wexli; pomimo oppozycji, utrzymano artykuł nakładający stępel od wexli zagranicznych. — Położenie armji *angielskiej* w *Pegu* nie poprawiło się; wprawdzie Cesarz *Birmanów* nie napada na tę nową posiadłość *angielską*, ale pozwala grassować tam bandom rozbójników i maruderów; z tąd nieustające napady i emigracja. *Rangun* przeciwnie wzrasta w ludność i bogactwo, na skutek osiedlenia się tam *Indjan z Koromandelu*. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Processja BOŻEGO CIAŁA odbyła się w *Wiedniu* z niesłychaną świetnością. Oprócz Cesarza i Cesarzowej, znajdowało się na niej pięciu bawiących w *Wiedniu* Arcy-Xiążąt i dwie Arcy-Xiężniczki. Do orszaku należeli: Dwór, Radcy Tajni i Szambelanowie, Kawalerowie Orderów, Gwardja przyboczna, Kapituła Katedralna, Proboszcze miasta, Uniwersytet, Rada miejska i Magistrat, Cechy, i t. d. Celebrował Xiądz Arcy-Biskup *Rausher*. Oprócz tego, obecnemi byli Ministrowie, Jenerałowie, Rada Państwa, Władze Wyższe. Na ulicach wojska tworzyły szpaler; na *glacis* bataljon grenadjerów dawał salwy. Po processji, która zaczęła się o 7ej rano, a skończyła o $10^1/_2$, wojska defilowały na placu zamkowym przed Cesarzem. — Pogłoski o pożyczce w srebrze zagranicą, dla poprawienia stosunków monetarnych *Austrji*, ucichły; zdaje się też, że odstąpiono od projektu powiększenia podatków, uważając środek ten za zbyt uciążliwy i niewystarczający; myślą więc o pożyczce w kraju za pośrednictwem powszechnych zapisów. Bankierom to głównie przypisują utrzymywanie dzisiejszego stosunku monetarnego w kraju; jakkolkwiek bowiem ogółowi szkodliwy, im wszakże wielkie zyski zapewnia. (Neue Pr: Ztg).

Chiny. — W dniu 12 Kwietnia przybył do *Hong-Kong* nowo mianowany Gubernator i pełnomocnik *angielski* P. *Bowring*. — W *Szangae* przyszło do krwawego starcia pomiędzy wojskami Cesarskiemi z jednej, a *Anglikami* i *Amerykanami* z drugiej strony. W dniu 3 Kwietnia, *Chińscy* żołnierze znieważyli a nawet ranili kilku *Anglików* w *Szangae* osiadłych. Konsulowie natychmiast odbyli radę, i *Angielski* wezwał dowódzcę Cesarskiego, by obóz oddalił od 2 do 3 lieu od mieszkań cudzoziemców. *Chiński* Jenerał odpowiedział, że bardzo mu przykro, iż owe wypadki zdarzyły się, ale że obozu nie cofnie. W skutek tego, w dniu 4 Kwietnia osady okrętów *angielskich*, *Encounter* i *Grecian*, i *amerykańskiego Plymouth* (*francuzcy* żołnierze nie mieli udziału, jak się zdaje), w połączeniu z pewną liczbą ochotników, uderzyli na obóz, bito doń z dział przez jakiś czas ze skutkiem, następnie uderzono na bagnety, opór jednak spotkano, bo bitwa trwała dwie godziny. *Chińczycy* cofnęli się, zostawiwszy 10 dział, wielu zabitych i rannych. Cudzoziemcy stracili 2ch zabitych i 15stu rannych, i zajęli pole bitwy, które zatrzymali. Wypadek ten, jak to łatwo przewidzieć można było, zrobił wielkie wrażenie na *Chińczykach* i cudzoziemcach; *chińscy* kupcy dowodzą, że *Anglicy* trzymają z powstańcami, i dla tego nie chcą przywozić na targ jedwabiu i herbaty. (Neue Preus: Ztg).

Francja. — *Paryż 15 Czerwca.* — *Monitor* wkrótce ogłosił długą listę nominacji nowych audytorów Rady stanu klassy 2ej, jest to wynikłość ogłoszonego niedawno dekretu reorganizacji tejże Rady. — Komissja municypalna, pomimo kosztu 30 miljonów, pomimo uwag jej robionych, obstaje przy projekcie wybudowania nowego bulwaru, który ma służyć za przedłużenie ulicy *Strassburgskiej*. Na ostatniem posiedzeniu postanowiła wezwać Prefekta *Sekwany*, by uzyskał uznanie tej budowy za konieczne dla użytku publicznego. Budowa ta jednak zapewne nie zostanie rozpoczętą jak po ukończeniu wystawy powszechnej z 1855 r. — Ostatnia poczta z *New-Yorku*, przywiozła wiadomość, że powikłania wywołane sprawą Konsula *Dillon* w *San-Francisco*, bliskie są załatwienia. Minister *Stanów Zjednoczonych*, *Marcy*, przyznał że Konsul miał słuszność, zganił postępowanie sędziów w *San Francisco* i przyrzekł Panu *Dillon* wszelkie zadość uczynienia, które dziś już są tylko kwestją formy. — Według wiarogodnych obliczeń w r. z. wyemigrowało do *Ameryki*, *Francuzów* 53,000, *Szwedów* i *Nowegczyków* (przez *Bremen* i *Hamburg*) 30,000, *Niemców* 573,000, *Irlandczyków* do miljona. Wychodźtwo pomimo zawad stawianych przez rządy *Niemieckie*, nie zmniejsza się, ale owszem powiększać się zdaje. — W r. 1852 w więzieniach *Francji* liczono 334,198 więźniów; koszta zaś ich utrzymania wynosiły 15,774,117 fr.; z tych skarb płacił 8,260,326, resztę departamenta. Z robót więźniów i z innych źródeł zyskano około 2 miljonów. *Francja* liczy 455 więzień rozmaitego rodzaju. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Zaprzeczono pogłosce o aresztowaniach pomiędzy Oficerami garnizonu *madryckiego*. — Bank podjął się wypłaty przyszłego półrocza renty; wielu kandydatów do tego interesu stawiło się; liczono pomiędzy niemi najznakomitsze domy handlowe *Londynu* i *Paryża*; dowodzi to wzrostu kredytu Rządu *Hiszpańskiego*. (Ind: Belge).

Włochy. — W *Turynie*, w Izbie deputowanych, Pan *Pareto* pytał Ministrów, co jest powodem niesłychanej śmiertelności w więzieniu w *Alessandrji*, gdzie w r. z. 104 więźniów na 487 umarło. Minister odpowiedział, że powodem jest niezdrowy stan więzienia. — Rząd objemie na siebie exploatację wszystkich kolei żelaznych w *Piemoncie*, z wyjątkiem kolei *Cuneo* i *Novarra*. — W *Genui* otrzymano wiadomości, że okręt *Italia*, na skutek zapalenia się guano, uległ pożarowi; musiano z nim osiąść na mieliźnie około wysp *Azorskich*, by go uratować. (Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości. — Doniesiono, że cała majętność *Marengo*, jest do sprzedania. Należy ona do rodziny *Dalvo*, która od pół-wieku poświęca się zbieraniu i przechowywaniu pamiątek tej bitwy. Na przestrzeni 100 hektarów przeszło, zebrano wszystkie ciała *Francuzów*, pochowano razem, i wzniesiono im Kaplicę; urządzono też Muzeum, w którem przechowują zebrane na tem polu kaski, kirysy, blachy. Taż rodzina wzniosła statuę konną *Napoleona*, i drugą Jenerała *Dessaix*, który tę bitwę rozstrzygnął, i sam zginął. Dziś okoliczności zmuszają rodzinę *Dalvo*, sprzedać ten majątek, oceniony na 900,000 fr.; kilku *Francuzów* i *Włochów*, utworzyło kompanję, mającą na celu nabyć *Marengo*, i prowadzić dalej dzieło P. *Dalvo*. — Xiądz *Pidefer*, Proboszcz w *Pontacq*, odkrywca słynnego źródła mineralnego w *Bagnères de Bigorre* (w *Pireneach*), umarł w tych dniach w wieku lat 99. — *Buffon* w jednem ze swoich dzieł, mniej znanych publiczności, robi następne uwagi nad grą: »Gra", powiada on, »jest układ, mocą którego stawia się część swojej własności, aby posiąść podobnąż część własności drugiego. Jednak chociaż wypadek gry może być zarówno szczęśliwy dla jednej, albo dla drugiej strony, *każdy jednak z dwóch grających więcej ryzykuje do przegrania, aniżeli może wygrać*. Dowodzenie tego jest łatwe. Weźmy dwóch graczów, z których każdy ma 1,000 franków. Przypuśćmy, że każdy z nich złożył stawkę wyrównywającą połowie ich własności, a która ma być następnie rozegraną na korzyść jednego. Ten który wygra, powiększa swoją gotowiznę o trzecią część, miał 1,000 fr:, teraz ma ich 1,500. Przegrywający, zmniejszył zaś swoją o połowę, miał 1,000, ma tylko 500. Przed rozpoczęciem gry, kapitały były jednakowe, a po grze, strata jest o szóstą część większa aniżeli zysk. Można więc zyskać zaledwie trzecią część, a stracić połowę. — Pewna Pani potężnie wyróżowana, siedząc w teatrze z mężem, gdy usłyszała wystrzał na scenie, bardzo się przelękła. »Ach mój drogi!" rzekła, »muszę być bardzo blada?" »Byćby to mogło, gdybyś się Pani umyła", odrzekł mąż.

W pozycji targów *Angielskich* nie ma zmiany, więcej wszakże po ostatnich najwyższych cenach było ochoty do kupna. Targi prowincjonalne albo się podniosły albo z dążnością ku podwyższeniu zamknęły. — We *Francji* ceny zboża przybierają. — W *Belgji* i *Hollandji*, targi były ożywione pod wpływem tranzakcji na potrzeby *Francji*. — Na naszej giełdzie nie mieliśmy ruchu, z *Anglji* nie przychodzą rozkazy, a spekulanci nie mają odwagi na własny rachunek kupować. — W ciągu całego tygodnia sprzedano tylko 452¼ łasz: *pszenicy* po cenie przy wadze 124 do 130 fun: hol:; 597½ do 700 guld: za łaszt, co na kor: Warsz: daje od rs. 6 kop: 73½ do rs. 7 kop: 89. Cena *żyta* dochodziła do rs. 5 kop. 41½ za korz:. — *Gdańsk*, dnia 15 Czerwca 1854 roku. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brukczyński Bogus: Ob: z Mstowa nr 613; Byszewski Hen: Oby: z Chojna nr 572/3; Dzierżanowski Xaw: Oby: z Leźniczki nr 556; Denike Lud: Żona Rad: Stanu z Petersburga nr 634; Hołowiński Zenobi Kup: z Kijowa nr 557; Horodyński Józ: Oby: z Starogrodu nr 500; Lefèvre Mich: Ob: z Kiełpina nr 391; Okęcki Hen: Ob: z Grzymkowic nr 601; Hr. Ożarowski Adam Podpułk: z Marjampola nr 1257; Orłow Jene:-Major z Pułtuska nr 2680; Raszewski Alex:, i Słowicki Ant: Prapor: z Petersburga nr 613.

Wyjechali: Blessig Wilh: Kup:, i Günter Jan b. Podpułk: do Petersburga; Masłowska Zofja Żona Pułko: do Lublina. — Piwnicki Marceli Ob: do Gub: Wołyńskiej; Ponomarew Mik: Jenerał do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Goebel Wilh: Rad: Hono: z Krakowa nr 1574; Komar Alex: dym: Rotmistrz z Bruxelli nr 1351; Michałowski Wład: Ob: z Krakowa nr 634; Pomarska Aniela Oby:, i Zakrzewski Stan: Oby: z Poznania nr 2779. — Bogusz Franciszka Ob: z Krakowa nr 476; Kossakowska Alex: Hr. z Krakowa. — Marciński Józ: Nauczyciel z Berlina nr 1574; Rymarkiewicz Jan Nauczyciel z Poznania nr 413; Winkler Anna Oby: z Krakowa. — Jaworski Jan właściciel Drukarni z Krakowa; Margrabia Cito Luigi Sekr: Legacji Neapolit: w Petersburgu, z Neapolu; v. Plauckner Augusta Żona Pułko: Wojsk X. Saxe-Gotha, z Gotha nr 490; Szostkiewicz Sobest: Kup: z Krakowa nr 379.

Wyjechali Koleją żelazną: Bourguignon Felicyta Żona Komis: do Paryża; Olizar Jadwiga Hr. do Krakowa. — Beklemiszew Natalia Żona Jen:-Majora do Belgji; Du Platt Żona b. Konsula Angielskiego w Warszawie, do Drezna; Baronowa Stakelberg Anna Wdowa po Pułkow: do Ems; Xżę Wiaziemski Miko: Rotm: Gwar: do Berlina; Wartalska Klotylda Oby: do Krakowa.

DRUKARZ Litograficzny, dobrej konduity, obeznany ze swoją sztuką, może objąć miejsce od d. 1 Lipca r. b.; dowiedzieć się może w Litografji i Składzie Materjałów pismiennych, przy ulicy Miodowej, w godzinach popołudniowych.

Potrzebny jest **GUWERNER** na prowincję, do usposobienia 9cio-letniego Chłopca, w naukach klassycznych. Życzący zatem przyjąć takowy obowiązek, zaczy się zgłosić między godz: 3 a 4tą z południa, z posiadanemi dowodami poprzedniej swej praktyki, do P. Adamowskiego, mieszkającego w pałacu Brühlowskim, od ulicy Niecałej, w drugiej bramie, drugie drzwi po lewej stronie, gdzie bliższa informacja udzieloną mu będzie.

Przy ulicy Alexandrja pod Nr 2782*b*, pierwsza sień na lewo za domem zwanym Karasia, jest **POKÓJ** do wynajęcia od 1 Lipca r. b., na 1m piętrze, z meblami lub bez; może być dogodny dla osoby używającej Wód mineralnych w Ogrodzie Saskim. Wiadomość na miejscu powziąć można.

Przy ulicy Siennej pod Nrem 1491, są do wynajęcia **LOKALE** średnie. Wiadomość u Właściciela domu.



Z powodu wyjazdu, zostawiony do sprzedania nie używany **POWÓZ** Lando, robiony w fabryce pod dozorem samego właściciela, mocny i pewny do wszelkich podróży. Wiadomość przy ulicy Nowolipie pod Nr 2474, i w fabryce Powozów Szylinga przy ulicy Długiej pod Nr 590.

☞ Sześć, siedm i Ośm **POKOI**, z wszelkiemi wygodami, do najęcia od Sgo Jana r. b. przy ulicy Nalewki pod Nr 2244*a*, w domu Natansona.



Pod Nr 1251 przy ulicy Nowy-Świat, na 2giem piętrze od frontu, **FORTEPJAN** mało używany, ze sztabą i szprejcami, jest z powodu wyjazdu, za summę rs. 180, do sprzedania. Widzieć go można do 12ej z rana.

Dnia 20 b. m. około godziny 3 z południa, w przejeździe od Teatru na ulicę Mazowiecką, zgubiono **PACZKĘ NÓT** nowych, to jest: 3 lub 4 Nokturny Szopena, Walc Wolfa, i dwa Śpiewy, jeden z textem włoskim, drugi francuzkim. Upr asza się Znalazcę o oddanie za nagrodą, do Składu Nót i Xiążek, R. Friedlein, przy ulicy Senatorskiej.

Przy ulicy Sewerynów i rogu ulicy Obożnej, jest **ZIEMIA**, a nawet i **GLINA**, którą bezpłatnie zabierać każdemu wolno.



DOM massyw murowany nowy, z oficyną i zabudowaniami murowanemi, z Ogrodem, w środku miasta, w zdrowem pomiędzy ogrodami miejscu położony, czyniący dochodu po potrąceniu podatków rs. 1,123 rocznie, jest do sprzedania lub zamiany na mniejszy z dochodem rs. 300.— Na tym domu może być pozostawiona oprócz rs. 1,350 pożyczki miejskiej, summa nieletnich rs. 5,800. Wiadomość powziąć można w Fabryce powozów przy ulicy Elektoralnej pod Nr 791.— Tamże można dowiedzieć się o miejscu bardzo dogodnem na urządzenie PIEKARNI.



Przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1318, są do sprzedania trzy **KONIE**, to jest: klacz wałach i ogier, wszystkie młode i pięknej rassy. Bliższa wiadomość u Stangreta Józefa, na 1m piętrze.

SKŁAD
WIN, KORZENI i WSZELKICH BAKALJI
W. JAMIAŁKOWSKIEGO,
dawniej W. Pietrzyka, przy ulicy Senatorskiej Nr 497,

Otrzymał nowy znaczny transport **SERÓW**, Hollenderski, Parmesan, Zielony (Kräuter) prawdziwy Szwajcarski; oraz SARDYNKÓW w Oliwie, SERDELE świeże, KAPARY Włoskie i Francuzkie, MUSZTARDY Disseldorfskiej, Kaparowej, Serdelowej i Estragonowej, w słoikach i beczułkach; CUKIER Trzcinowy Hamburgski w Mączce; które to Artykuły, sprzedaje częściowo i hurtownie po cenie bardzo umiarkowanej.— W tymże Składzie jest do sprzedania **ZEGAREK** Złoty, z fabryki Patek Philippe i Komp: w Genewie; ankier na 13tu kamieniach, bez kluczyka do nakręcania i Regulator.



Przytrzymano **KONIA**, na ulicy Marszałkowskiej. Właściciel niech się zgłosi po odbiór, do domu pod Nr 1,698 przy ulicy Wilczej, do Dorożkarza.

W Magazynie Xawerego Schlenker, pozostawioną została **KWOTA** pieniężna. Właściciel za udowodnieniem każdego czasu odebrać ją może.

Przybyły OFICYALISTA prywatny z prowincji, życzy objąć posadę Rządcy Dóbr, obznajmiony z Agronomją, dostatecznie opatrzony chlubnemi świadectwami, a jeżeli na Kassjera lub Magazyniera, z kaucją odpowiednią. Wiadomość w Hotelu Dembickiego, obok Poczty Nr 5, przy ulicy Koziej; można zastać rano o godz: 6, i wieczorem o 8ej.

W handlu P. Mathiasa Cohn, przy ulicy Miodowej w prost XX. Kapucynów, jest do sprzedania prawdziwy biały **SZAL** turecki, bardzo mało używany, za cenę umiarkowaną, w bardzo dobrym gatunku.

FOLWARK o wiorst kilkanaście od Warszawy przy szosie głównej, o 4ry wiorsty odległy, z karczmą przy samym trakcie, w którym grunt 1szej klassy żytni, a w połowie większej pszenny, jest do wydzierżawienia na lat 6 lub więcej. Wiadomość z obszerniejszemi objaśnieniami, w Kantorze Stręczeń Guwernerów i Guwernantek A. Zalewskiej przy ulicy Długiej pod Nr 489*a* w domu WW. Łaczczyńskich.

Na zasadzie upoważnienia Praesidii Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie z d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. Nr 6547, odbędzie się przed podpisanym Rejentem, w dniu 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 4ej po południu, przy ulicy Twardej pod Nr 1085*a*, licytacja Ruchomości spadkowych, po Samuelu Margulies pozostałych. W terminie ogłoszenia licytacji i dni następnych, sprzedanemi będą meble, sprzęty, garderoba, pościel i różne przedmioty.— *M. Zieliński*, R. K. Z. G. W.

SKLEP na Szynk lub na inny zakład procederu; dwie Stancje, Piwnica, Komórka i Kuchnia, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Królewskiej pod Nr 1065; u Rządcy domu wiadomość powziąć można.

Dwa **POKOJE**, Kuchnia i Piwnica, w oficynie na 1m piętrze, do wynajęcia od Sgo Jana, pod Nr. 587 przy ulicy Długiej. Wiadomość u Właścicielki.

Do wynajęcia od Sgo Jana r. b., **LOKALE** następujące: 1) przy ulicy Długiej, w domu Właściciela W. Cyprysińskiego, czyli possesji Nr 586*b*, na 1m piętrze w korpusie, Pokoi 7, z Kuchnią ang:, Górą osobną, Komórką na skład drzewa opałowego, oraz z Stajnią na 4ry konie, Wozownią na dwa powozy, lub bez Stajni i Wozowni; Wiadomość u Stróża Rocha.— 2) Przy ulicy Królewskiej, na 2m piętrze, w domu Właściciela W. Malhomme, czyli w possesji Nro 413*aa*, Pokoi 6, z Kuchnią ang:, Górą wspólną, i Piwnic dwie. Wiadomość u Stróża Jakóba.

Pięć **POKOI**, z Kuchnią ang:, na 1m piętrze, i różne inne Pomieszkania, Stajnia i Wozownia, są do najęcia od Sgo Jana r. b. w domu Nro 908, przy ulicy Chłodnej.

Gdyby kto z jadących do CIECHOCINKA, chciał zabrać Panienkę, lat 11 mającą, kuracji Ciechocińskiej potrzebującą; dla zawarcia układu w tym względzie, raczy swój adres nadesłać do Rządcy hotelu Wileńskiego, na Tłomackie Nro 570.

Jest do wydzierżawienia zaraz KOLONJA, o wiorst 14 za Pragą, w gruncie średnim położona, z wysiewem oziminy zwykle czetwerti 20 kilka wynoszącym, z odpowiednią przytym ilością łąk, pastwisk, wielkim ogrodem fruktowym, drugim pomniejszym ang:, z budowlami mieszkalnemi i gospodarskiemi w najlepszym stanie będącemi, oraz z wszelkiemi szczegółami ku wygodzie i przyjemności służyć mogącemi; Inwentarz zaś żywy i martwy obecnie na gruncie znajdujący się, jest do zbycia z wolnej ręki wydzierżawiającemu. Bliższa wiadomość w Magazynie Mód E. Dobrskiej, wprost XX. Reformatów.



Na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie przy jednej z pryncypalnych ulic położonego, żądaną jest POŻYCZKA najmniejsza rs. 5,000. Wiadomość u Adamowskiego w oficynie domu pod Nrem 472, przy ulicy Senatorskiej.



W MAGAZYNIE MEBLI, pod Nr 1355 przy rogu ulicy Wareckiej, od strony Dzieciątka JEZUS, są do sprzedania różne **MEBLE** palisandrowe, mahoń i jesionowe, jako to: Garnitury w najnowszych fasonach, Stoły, Konsole, Toalety, Stoliki do kart, Łóżka, Szafy, Komody, Kozety, Szezlągi, Fotele pokryte safjanem, lub bez pokrycia Krzesła wyplatane, i t. p. różne Meble.— *J. Olsztyński.*



W dniu 15 b. m., w czasie Processji BOŻEGO CIAŁA, zgubiono **XIĄŻECZKĘ** do Nabożeństwa w języku francuzkim. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić Szwajcarowi Hotelu Gerlacha, za nagrodą rs. 1.

Ponieważ już dwom Kupcom sfałszowane kwity dano na imie Tekli Rapackiej; ostrzega się wszystkich PP. Kupców, że jak T. Rapacka jako i Deskurowie, przez posłańców na kredyt nie biorą.

Zawiadamia się osoby interesowane, iż MAJSTER Wyrobów Żelaznych Mechaniczno-Tokarskich i Powozowych, Konstanty Gruszczyński, pod Nr 928 zamieszkały, przystępuje do Spółki z Fabryką Wyrobów Żelaznych A. Malewicz i Spółka, pod Nr 769 istniejącą. Ktokolwiek więc miałby jakie pretensje do tegoż Kon: Gruszczyńskiego, zgłosi się pod Nr 769, dla zastrzeżenia praw swoich, najdalej do dnia 25 b. m.

Licytacja dalsza **WIN** Starych Węgierskich, Reńskich i Szampańskich, w mniejszych i większych partjach, w handlu po kupcu Milewskim, tu w Warszawie w domu pod Nr 166, na rogu ulicy Mostowej i Nowomiejskiej, odbywać się będzie przed rejentem Rapackim, w dniu 11 (23) Czerwca r. b., od godziny 10ej z rana.



Jest do sprzedania **KOCZ** landarowy na 6 osób, w tyle za pojazdem siedzenie na 2 osoby, na przodzie także na 2 osoby, kupiony w Londynie od najlepszego Majstra; oraz rozmaite MEBLE; również Doniczki bardzo piękne fajansowe kilka kóp, razem lub częściowo nabyć można. Wiadomość przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066 *m. o.*, w fabryce Szuwaxu Jana Sejdlitz et C°.



W dobrach Grotowice nad Pilicą, w Powiecie Rawskim, jest do sprzedania **BYDŁO** rogate, to jest: Krów dojnych sztuk 14, i Jałowizny sztuk 25, dwu-letniej i trzy-letniej.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 22.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 3 cali 9.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Śluby Panieńskie. Janek z pod Ojcowa.* — Jutro, ...

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*